

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 29 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w posji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Demowi Mandl. L. i E. Hatzl - S-ka

## Taktyka szefów.

W artykule niniejszym pragniemy zwrócić uwagę opinii publicznej na wyjątkowe położenie pracowników handlowych w przeżywanej obecnie chwili dezorganizacji ekonomicznej i społecznej kraju.

Najgorzej pod tym względem wygląda sprawa pracowników handlowych Łodzi, gdzie zamerykanizowana do gruntu ideologia większości tutejszych szefów wypowiedziała się z całą bezwzględnością już nazajutrz po wybuchu wojny.

Znane firmy najzupełniej poważne, które nie powstydzili się już dnia 1-go sierpnia r. b. zmuszać pracowników handlowych do zawierania „dobrowolnej” umowy, obniżającej pobierane dotychczas pensje do trzeciej lub czwartej części.

Powolano się przytem na przewidywaną sytuację ekonomiczną, apelowano do uczuć moralnych pracowników handlowych, tłumiono ich fałszywą interpretacją zasad prawa (force majeure), zwalnającego jakoby szefów od obowiązku dotrzymania zawartej umowy, — jednym słowem, robiono co można, aby bez krzyku i z zachowaniem całkowitej godności obywatelskiej uzyskać „dobrowolną” zgodę na długotrwałą głódówkę wojenną.

Gdzie nie zdołano w ten sposób wytworzyć zupełnego zamętu w głowach zdeзорjentowanych pracowników handlowych — wskazywano na jakąś tajemniczą uchwałę grona najpoważniejszych fabrykantów, dając tem do zrozumienia, że znaczenie jej poznają oporni nazajutrz po zawarciu pokoju.

Tak czy inaczej sprawę załatwiono, otrzymując częstokroć od pracownika handlowego podpis, w którym pokrzywdzony dla porządku stwierdzał, że zrzeka się wszelkich do firmy pretensji, przystając dobrowolnie na wielkodusznie ofiarowane nowe warunki najmu.

Firmy mniej „poważne” wymawiały posady, oświadczając bez ogródek, że personel jest na teraz niepotrzebny, że nie zapłacą nic, bo płacić nie mają czem.

Niektórzy szefowie poprostu zamykali swoje kramiki i podążali do

miejsce bezpieczniejszych, pozostawiając swoich pracowników na łaskę i niełaskę okrutnego losu.

Pomienione kategorie „poważnych” i niepoważnych firm handlowych naszego miasta, aczkolwiek z krzywdą dla swych pracowników, nie owijały rzeczy w bawełnę, stwarzając odrazu bardziej niż kiedykolwiek potrzebną jasność w położeniu osobistym personelu.

Znalazły się jednak i firmy, które potraktowały sprawę rzeczywiście poważnie, po obywatelsku, bądź to wymawiając posady za przewidzianem przez prawo obowiązujące trzy-miesięcznym wypowiedzeniem, bądź to zatrzymując wszystkich urzędników na całkowitej pensji dotychczasowej.

Rzecz prosta, że ani w pierwszej chwili po wybuchu wojny, ani dziś jeszcze, wobec całkowitego odcięcia naszego miasta od centrów przemysłowych kraju i Cesarstwa — taktyczne wypłacanie całkowitej pensji było dla wielu z pośród tych firm zupełną niemożliwością.

To też firmy te wypłacają, tylko część pensji od 30—50 proc., zapisując pozostałą sumę na dobro i gwarantując w ten sposób możliwość zapłacenia po wojnie zaciągniętych długów, należności i t. d.

Najbardziej humanitarnie postąpiła sobie znana w kraju firma „Tow. Akc. Zawiercie”, która bodaj czy nienajbardziej ucierpiała od skutków wojny europejskiej. W firmie tej wszystkim pracownikom — niezależnie od pobieranej pensji — wypłaca się: ženatym po 25 rb. kawalerom po 15 rb. tygodniowo.

W ten sposób najgorzej uposażeni urzędnicy zyskują czasowy dodatek drożyznianny, najlepiej uposażeni zaś składają czasowe ofiary na rzecz swych młodszych kolegów.

Nie możemy nie podkreślić na tem miejscu, że przykład taki zasługuje na jaknajprędsze uznanie ze strony społeczeństwa, a dyrektorzy na wdzięczność i podzięką\*).

Z punktu widzenia interesów własnych najprzezorniej — zdawało się — postąpili sobie „inteligentni” szefowie „obywatelski”, którzy należą do

\*) Do sprawy tej jeszcze powrócimy, chcemy bowiem za przykładem prasy warszawskiej, otworzyć rubrykę, w której skrótowo notować będziemy obywatelskie i nie-obywatelskie postępowanie pracodawców.

t. zw. towarzystwa i nie mogą nie liczyć się zupełnie z opinią publiczną.

Nazajutrz po wypowiedzeniu wojny — nie wymawiając posad i nie wchodząc z pracownikami swymi w żadne układy — polecili kasjerom wypłacać taki a taki procent w stosunku do pobieranej pensji miesięcznej, przebąkując czasami piąte przez dziesiąte o wspomnianej już uchwałie fabrykantów.

Znane nazwiska i zajmowane stanowiska społeczne zabezpieczyły ich od żadnych wyjaśnień natrętów, których w dodatku można było zbyć w każdej chwili powołaniem się na powagę momentu, nawałem pracy, ba — nawet znaczącym milczeniem.

Rozumowali przytem znakomicie: jeśli wojna, w myśl ogólnej wówczas przepowiedni, skończy się za parę miesięcy, — różnicę dopłaca, lub wynajda post factum jakiś znośny kompromis, unikając tymczasem nieprzyjemnych rozmów i bądź co bądź przykrego umieszczenia ich „znanych” nazwisk w indeksie niesumiennych wyzyskiwaczy.

Jeśli zaś — wbrew oczekiwaniom — wojna się przeciągnie, będą powoływali się na się faktów, na ogólnie przyjęte normy postępowania w mieście, na autorytet tajemniczego areopagu fabrykantów, — wręcz na domniemaną i milczącą zgodę pracownika, który w przeciągu tyłu a tyłu miesięcy bez protestu pobierał 50 proc. lub 30 proc. dawniejszej umówionej pensji miesięcznej.

Wymawiając odrazu posadę, musieliby oni zapłacić pracownikowi trzy-miesięczną pensję, zatrzymując go zaś na pensji 30 proc., mogą za te same pieniądze udawać dobroczyńców w ciągu całych 10 miesięcy.

W dodatku są przez cały ten czas panami położenia, użwiają pracowników do likwidacji niespłaconych składow fabrycznych w chwilach przejściowych, a co najważniejsze rezerwują sobie na czasy powojenne, umieszczone i wtaśmieszony w arkana geszeitu personel biurowy.

Angażowanie nowego personelu, wymagałoby zbyt wiele czasu, połączone jest z wieloma trudnościami, a przytem wszystkim nowym personelem, choćby najbardziej wyćwiczonym,

nie mógłby uporać się z pracą, wymagającą nie tyle osobistych zdolności, ile znajomości interesu.

W pewnych zatem granicach za-trzymanie personelu leży w interesie szefów.

Pracownik zaś handlowy, nie posiadający żadnej gwarancji, że posadę zachowa w ciągu całego czasu wojny, zyskałby daleko więcej, gdyby z 3 miesięczną pensją w kieszeni podążył również do miejscowości bezpieczniejszych i tańszych, oglądając się za jakim takim zarobkiem i korzystając z całkowitej wolności osobistej.

Już to przyznać należy, że pracownicy handlowi naszego miasta z zadziwiającym gentlemanstwem znosili ciężki swój los, żyjąc się wraz z rodzinami za jakieś 30 — 50 proc. zwykłej pensji i to przy niebywałej drożyznie, jaka panowała i panuje dotychczas w Łodzi.

Ograniczali wydatki, nie płacili należności, zaciągali długi — wszystko w nadziei, że firma upora się z trudnościami finansowymi i resztę pensji wypłaci.

Przeliczyli się jednak...

W ostatnich czasach, a szczególnie po dniu 1 stycznia r. b., w kronice dziennikarskiej coraz to częściej notowane są wyroki sądów milicyjnych, zobowiązujące szefów do wypłacania zaległej pensji w myśl obowiązującego prawa o trzy-miesięcznym wypowiedzeniu.

Sądy milicyjne kierują się przytem wyraźnym brzmieniem punktu trzeciego Ukazu moratoryjnego z dn. 21 października, (morator um nie rozciąga się między innymi na pensje i płace zarobną, z tytułu umów najmu osobistego) i § 8 statutu organizacyjnego tychże sądów przedstawionego w dn. 31 grudnia r. z. przez C.K.M.O. i zatwierdzonego przez władze gubernialne miasta. W tym samym duchu zapadały wyroki w Warszawie, gdzie tylko bardzo nieznaczna drobna część szefów poszła w ślady swych łódzkich kolegów.

Przeliczyli się więc i szefowie...

Something is rotten in the state of Denmark...

Grzmot uderzył niespodziewanie. Wykręcanie się — force majeure — nie nawieleby się zdało, postanowiono więc zrzucić maskę troskliwych





„Giornale d'Italia“, „Tribuna“, „Corriere della Sera“ i inne, pragnące wciągnąć kraj i rząd w zawieruchę wojenną, zapominają wyjaśnić nam jak ukształtowałyby się stosunki na morzu Śródziemnym, z chwila zwycięstwa francusko-angielskiego.

## Kronika.

— (g) **Mianowanie prezydenta policji.** Na stanowisko prezydenta policji dla Łodzi i okolic mianowany został nadradca tajny von Oppen.

— (g) **Z prasy.** Łódzki niemiecki urząd prasowy wydał z okazji urodzin cesarza Wilhelma, pismo p. t. „Die Kaiser — Zeitung des Ost-Heeres“. Numer ten zawiera między innymi artykuł o Łodzi, historię jej rozwoju i t. p.

— (d) **Z sekcji szkolnej.** Sekcja szkolna przy Centralnym Kom. obywatelskim utworzyła 65 kompletów dla analfabetów — dzieci, których liczba wynosi 3000. Jeżeli pozwolą, sekcja otworzy większą liczbę kompletów, gdyż kandydatów zgłasza się bardzo wielu.

— (s) **„Dzieci dla dzieci“** Od czasu zorganizowania przez Sekcję szkolną tanich i bezpłatnych obiadów dla biednej uczącej się młodzieży korzysta z nich codziennie 100 biednych dzieci z uczelni przy ul. Zawadzkiej Nr 42, gdzie staraniem przełożonego p. Kajzera i nauczyciela p. Magalifa urządzono samopomoc: „dzieci dla dzieci“, która polega na tem, iż możniejsza młodzież z własnej inicjatywy dobrowolnie składa po parę groszy na ręce wybranego z pośród siebie skarbnika. Z kapitału tego skarbnik kupuje codziennie po parę dziesięciofuntowych chlebów, które podzielone zostają na porcje i rozdzielone pomiędzy młodzież, która korzysta z bezpłatnych obiadów, gdyż, jak wiemy, obiady te składają się tylko z pożywej zupy bez chleba.

Do bezpłatnych szkół miejskich uczęszczają również dzieci możniejszych rodziców. Dzieci te otrzymują często po parę groszy na łakocie i bezwarunkowo bardzo chętnie ofiarowały by je dla swych biednych towarzyszy na kęs chleba, gdyby tylko była odpowiednia inicjatywa.

Powyzsza samopomoc znaleźć powinna powszechne naśladowictwo.

— (s) **Z Tow. krzew. oświaty.** Odczyt p. t. „Zaraźliwość objawów umysłowych i epidemie psychopatyczne“ wygłosi w niedzielę d. 31 stycznia o godz. 3 i pół w lokalu Tow. krzew. oświaty (Podleśna Nr 1 (róg Długiej) naczelny lekarz w Kochanówce dr. Antoni Mikulski.

Wejście dla robotników bezpłatne.

— (s) **Odłożony odczyt.** Odczyt prof. Dąbrowskiego z powodów niezależnych od zarządu stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan nie odbędzie się.

— (x) **Wymówienie pracy.** Z powodu przeciągającego się bezrobocia, administracja zakładów przemysłowych Tow. akc. L. Geyera wymówiła pracę od 30 czerwca r. b. wszystkim swoim majstrom i oficjalistom.

Jednocześnie firma zobowiązała się do dnia upływu terminu wymówienia wypłacać swoim pracownikom wynagrodzenie w stosunku 30 proc. pobieranej pierwotnie pensji. Niezależnie od tego, każdy pracownik firmy ma prawo zajmować dotychczasowe mieszkanie i otrzymywać te wszystkie dodatki w naturze, z jakich korzystał dotychczas.

— (d) **W sprawie rabunków w lesie.** Centr. Komitet milicji zalecił funkcjonariuszom milicji zwrócić baczną uwagę na handel drzewem, pochodzącym z rabunków w lesie miejskim. Składy drzewa nie mogące wylegitymować się z pochodzenia swoich zapasów należy zamykać, a drzewo konfiskować i odsyłać do 2 oddziału straży ogniowej (Mikolajewska 54).

— (za) **o pensje.** Komisja rozpoznawcza pojednawcza trzeciej dzielnicy rozpatrywała w tych dniach skargę pracownika handlowego A. Nafera przeciwko właścicielowi firmy ekspedycyjnej L. Boninso. Ko-

misja przysądziła przeciwnikowi 150 rb. trzymiesięcznej pensji prócz tego 30 rb. dodatku „sezonowego“. Sprawę tę prowadziła sekcja prawna stow. pracowników handlowych „Wzajemna Pomoc“ która też wydelegowała jednego ze swych członków dla obrony interesów poszkodowanego.

— (f) **O szpitalu wenerycznym.** Wskutek zarządzenia komendatury i dokonanych oględzin lekarskich prostytutek, wykryto w ciągu ostatniego tygodnia 80 prostytutek, dotkniętych chorobami wenerycznymi. W ubiegłą niedzielę umieszczono w szpitalu Aleksandra 34 chore prostytutki we wtorek 17, w środę 21, w tej liczbie jedną 12-letnią.

Wobec tego, że w szpitalu Aleksandra niema miejsca i chore leżą na podłodze, przeto zarząd szpitala czyni usilne starania o otwarcie specjalnego szpitala dla wenerycznych chorych.

Powstał projekt, aby szpital ten otworzono w Chojnach.

— (r) **Z Tow. akc. widzewskiej manufaktury bawełnianej.** Tow. akc. widzewskiej manufaktury od początku wojny opiekuje się swymi licznymi robotnikami. Co tydzień wydzielane są zapomogi pieniężne, a mianowicie: 1 rb. 50 kop. dla mężczyzny; 1 rb. 30 kop. dla kobiety i 1 rb. dla młodzieży. Od 18 b. m., 2 razy na tydzień rozdawana jest gorąca herbata. Ostatnio zarząd pragnie zaopatrzyć swych robotników w ciepłe ubrania, w tym celu odstępować resztki flaneli i sukna po 1 rb. 10 kop. za sztukę.

— (m) **Nowe bruki.** W sekcji asenizacyjnej odbyły się przetargi na ułożenie bruku na drodze wiodącej z ul. Średniej na grunta Wagnera, gdzie urządzone są doły do wylewania nieczystości. Do przetargów stanęło wielu konkurentów.

Z sumy licytacyjnej 2454 rb. utrzymał się p. A. Koppel, który podjął się wykonać przewidziane kosztorysem roboty za sumę 2000 rb.

— (f) **Z Przytułku starców i kalek.** Brak opału dał się wielce we znaki Przytułkowi dla starców i kalek chrześcijańskiego T-wa dobroczynności. Gmach przy ul. Dzielnej w którym mieści się Przytułek ogrzewany jest centralnie i w salach niema pieców.

Ponieważ centralne ogrzewanie wymaga opalania węglem kamiennym, lub koksem, którego brak w sprzedaży, przeto sale pozostały nieogrzewane i poczęła się w nich pokazywać wilgoć do tego stopnia, że jedną z sal musiano opróżnić.

Zarząd Przytułku poczynił starania o nabycie koksu, w przeciwnym bowiem razie lokal Przytułku stanie się wkrótce niemożliwym dla pobytu w nim pensjonarzy.

— (d) **Rewizje kancelarii dzielnic milicyjnych.** Według instrukcji dla nowozreformowanej milicji, co dwa tygodnie odbywać się będą rewizje działalności kancelarii dzielnicowych. Onegdaj po raz pierwszy odbyła się rewizja dzielnic.

— (d) **O stróżach nocnych.** Centralny Komitet milicji zawiadamia właścicieli posesji, że o ile uważają to dla siebie za potrzebne mogą utrzymywać stróżów nocnych. W tym wypadku obowiązani są jednak sprawić im czapki czerwone, oraz przyjąć za nich osobistą odpowiedzialność. Po zadość uczynieniu powyższym wymaganiom dzielnice wydadzą odpowiedzialne zaświadczenia, przezczem obowiązane są prowadzić odnośną rejestrację.

— (x) **Sądy obywatelskie.** Sekcja prawna Komitetu obywatelskiego od roku nowego rozpatrzyła od dnia 27 b. m. ogółem 50 spraw.

— (z) **Z kooperatywy handlowców.** Kooperatywa przy stowarzyszeniu pracowników handlowych, Spacerowa 21, zakupiła ostatnio znaczne zapasy żywności, które sprzedawane są członkom po cenie kosztu. W tych dniach nabyto również znaczny transport kartofli, które członkowie nabywać mogą codziennie w składzie kooperatywy.

— (r) **5-ta wypożyczalnia książek Tow. Krzewienia Oświaty** otwartą zostanie w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 12-iej przy ul. Podleśnej Nr 1.

— (d) **Z szkolnictwa.** W swoim czasie donosiliśmy, że sekcja szkolna otwieranie szkół na Bałutach i w Radogoszczu uczyniła zależnym od tego, czy obywatele tych miejscowości dadzą zabezpieczenie na pożyczkę, którą centralny Komitet obywatelski udzieli na otwieranie tamtejszych szkół. Jak się dowiadujemy obecnie, grono obywateli Bałut i Radogoszcza dało już odnośne piśmienne zabezpieczenie.

— (ga) **Z klubu rzemieślniczego.** Ostatnie zebranie członków klubu rzemieślniczego poświęcone było sprawie udziału klubu w organizacji powstać mającej przy Komitecie obywatelskim kasy pożyczek bezprocentowych dla towarzyszy i osób prywatnych. Po dłuższych debatach przyjęto rezolucję, iż klub powinien się połączyć z innymi instytucjami i związkami, grupującymi się naokół Komitetu dla utworzenia tej kasy. Zarząd uchwalił wydelegować swego przedstawiciela na zebranie organizacyjne kasy. Dr Lewin zaproponował, aby przy klubie utworzono komisję prawną dla obrony interesów rzemieślniczych. Komisja ta winna wyłonić spośród siebie komisję pojednawczą, zatwierdzoną przez sekcję prawną Komitetu obywatelskiego. Następnie sekcja prawna udzielać ma członkom porad prawnych.

W końcu przyjęto rezolucję, iż należy przedsięwziąć starania w Komitecie obyw. o uzyskanie przedstawicielstwa rzemieślników w sądach dzielnicowych.

— (b) **Z szpitala Poznańskich.** Zmarli w szpitalu małż. Poznańskich szeregowiec 118-go szujskiego pułku (lazaret) armji rosyjskiej Nikifor Bielajeff.

Antonina Mileczarek, lat 22, służąca przywieziona do szpitala przez pogotowie ratunkowe dnia 18 stycznia r. b.

— (f) **Z szpitala Aleksandra.** Wczoraj w szpitalu Aleksandra znajdowało się 176 chorych, w tej liczbie 51 mężczyzn, 121 kobiet i 4 dzieci.

— (ga) **„Dom robotniczy“.** Jutro nastąpić ma uroczyste otwarcie „Domu robotniczego“ w lokalu przy ul. Wschodniej 57. W uroczystości tej udział wezmą delegaci wszystkich robotniczych stowarzyszeń i instytucji kulturalnych.

W „Domu robotniczym“ otwarta będzie czytelnia, i w miarę możności urządzane będą odczyty, wieczory dyskusyjne, zebrania i t. p. Wkrótce ma też nastąpić otwarcie biblioteki. W lokalu tym urządzona będzie także tania herbaciarnia dla robotników.

— (r) **Dzień znaczką dla bezdomnych i głodnych.** Wczorajszy dzień znaczką, dochód ze sprzedaży którego przeznaczono na rzecz bezdomnych i głodnych — upłynął przy pięknej, acz mroźnej pogodzie. Dobrze zorganizowana kwesta uliczna oraz ceł doniosły — sprawiły, że prawie każdy przechodzień udekorowany był znaczkami. Grosz dany nieszczęśliwym ofiarom bezpośrednim wojny obecnej, odpowiedniej ulokowany być nie mógł, bo Komitet energicznie i celowo działa od początku swego powstania.

Oczekiwać należy, że rezultat ogólny był znaczny i zapewni dalszą egzystencję pożytecznej instytucji, która już chyliła się ku upadkowi z braku środków materialnych.

— (f) **Smiertelność w szpitalu.** Na 1378 chorych, w szpitalu Aleksandra pozostających na kuracji, w roku ubiegłym zmarło 190, czyli blisko 14 proc.

— (f) **Za czyje myto.** Robotnicy fabryki Szai Rosenblata przy ul. Karola Nr 36, pobierający zapomogi otrzymali je w koronach austrijskich. Dwóch robotników, otrzymawszy papierek 2-koronowy do podjęcia poszło zmienić go, lecz wszędzie odmawiano im zmiany. Przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Piotrkowskiej robotnicy, widząc dużo drobnych pieniędzy u handlarzy papierosami, kupili za 3 kop. papierosów i zapalwszy je zapłacili 2 koronówką. Handlarz odmówił im reszty, a guy chcieli iść dalej zmienić, gdyż innych pieniędzy nie mieli, zawołała rewirowego milicji z opaską Nr 46. Energiczny rewir-

rowy zabrał robotnikom 2-koronówką, i oświadczył, że gdy przyniosą 3 kop. otrzymają ją z powrotem. Wówczas jeden z robotników Stanisław Wyrzyc zaprotestował przeciw takiemu postępowaniu rewirowego za co został zatrzymany i osadzony w areszcie, z którego wypuszczono go na drugi dzień na skutek interwencji jego kolegów po pracy.

Na postępowanie rewirowego pokrzywdzony udaje się z zażaleniem do głównego zarządu.

— (f) **Smierć pod tramwajem.** Przechodzący obok fabryki Leonharda Jan Kusz, 60 lat, z Konstancynowa, najechany został przez pociąg tramwajowy. Poranionego wysłano do szpitala Aleksandra, lecz zmarł w drodze.

— (f) **Zgon aresztanta.** W szpitalu Aleksandra zmarł aresztant Antoni Skłodowski, 47 lat, posyłany na kurację z więzienia łódzkiego.

— (x) **Szkoły w gm. Bruss.** Istniejące w gminie Bruss szkoły początkowe w ogólnej liczbie 5, są dotąd nieczynne i, jak się dowiadujemy, czynności w nich nie prędko zostaną wznowione, ponieważ brak na to odpowiednich funduszy.

Z tego też powodu od 1 stycznia r. b. nauczyciele pensji nie otrzymują. Gmina Bruss, jako granicząca z Łodzią, ma charakter przedmieścia i obfituje w zamożnych obywateli oraz właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych; dziwnem się przeto wydaje, że szkoły w takiej gminie i do tego tak nieliczne, skazane są na bezczynność, gdy tymczasem w innych gminach podmiejskich lekcje w wielu szkołach zostały wznowione lub zostaną wznowione wkrótce.

## Teatr i Sztuka.

**Teatr Polski (Cegielniana 63).**

Polscy artyści zjednoczeni dają w nadchodzącą niedzielę o godz. 8 po poł., tylko jedno przedstawienie, które wypełni perla repertuaru ludowego polskiego p. t. „Czartowska Ława“, sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Galasiewicza, muzyka Wrońskiego.

**Teatr „Thalia“ (Dzielnia 13.)**

Nowe zorganizowane stowarzyszenie artystów polskich rozpocznie w nadchodzącą niedzielę cykl przedstawień, złożonych z dramatów, komedii i fars. Na pierwsze przedstawienie wybrano głośny dramat w 5 aktach Jana Bełcikowskiego p. t. „Piotr Skarga“. W sztuce tej autor najsilniej mówi o walce sumienia polskiego. Miejscem tej walki jest „serce króla i serce mnicha“.

Autor bardzo wiernie odtworzył tło historyczne i dobrze uwydatnił postacie króla i Skargi.

Sztukę cechuje powaga przepływających boleśnie dziejów pierwszego w dobie kwitnienia podkopu straszego pod przyszłość ojczyzny, gorące starcie się sumienia wielkiego Polaka z napływającą masą nierządu i wielki afekt dla sprawy duchowej polskiej.

Dramat ten może być z całą rzetelnością polecony szczególnie naszej młodzieży polskiej; znajdzie ona w nim wierne uplastycznienie dziejów, wizję niepłoną wielkiej przeszłości, i co najważniejsza, ducha twórczego i historyzoficznego w najlepszym wyrazie dążeń.

— Bilety w cenie od 10 do 85 kop. do nabycia od soboty w kasie teatru (Dzielnia 13) od 11-iej rano do 1-iej i od 5-iej popoł. do 7 wiecz., w dniu zaś widowiska do 11-iej rano bez przerwy.

## Wojna.

**Walki w Polsce.**

BERLIN, 28 stycz. Kwatery główne. Urzędownie.

Nieznaczące ataki rosyjskie w e-

# Teatr „THALIA”

Dzielnia 18. Dzielnia 18.

STOWARZYSZENIE  
ART. POLSKICH.

W Niedzielę dn. 31 stycznia 1915 r., we Wtorek dn. 2 Lutego 1915 r.

# PIOTR SKARGA

Dramat historyczny w 5 akt.  
przez Jana Bęłkowskiego.

Początek o 5 po poł. Ceny miejsc od 10 do 85 kop. Bilety do nabycia w kasie teatru Dzielnia 18.

kolicy na północno-wschód od Gąbina odparto.

W Polsce nie było zmian.  
Dowództwo Naczelne.

### Komunikaty rosyjskie.

WIEDEN. „Rundschau“ donosi z Kopenhagi:

Urzędowe komunikaty rosyjskie jakoteż sprawozdanie rosyjskich korespondentów wojennych zredagowane są bardzo niejasno.

Pisma rosyjskie twierdzą, iż Niemcy otrzymali nowe posiłki i dlatego utrzymują się oni na swych pozycjach.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż w Karpatach panuje spokój, gdyż głęboki śnieg utrudnia operacje.

„Birz. Wiedomosti“ twierdzą, że Niemcom udało się silnie ufortyfikować swe pozycje na prawych brzegach Bzury i Rawki.

### Rosjanie opuszczają Radom.

BERLIN. Pisma tutejsze donoszą, iż według otrzymanych z Piotrogródu wiadomości władze rosyjskie czynią już przygotowania do opuszczenia Radomia. Narazie znajduje się jeszcze w mieście policja rosyjska.

### Komunikat austriacki.

WIEDEN. 27 stycz. Urzędownie donoszą: W górnej części doliny Uny odrzucono wczoraj nieprzyjaciela na wzgórzach pograniczne okręgu Uzok. Jeden z ważniejszych pasów Karpackich, o które toczyły się niejednokrotnie żarte bitwy w ciągu pochodu, a który zajęty został przez wojska i silnie ufortyfikowany, znów zdobyty został przez wojska austriaków po trzydniowych bitwach.

Na północno-zachód od okręgu Ozok, jakoteż w dolinach Latorczy-Nagy-Ay bitwy trwają. W Galicji zachodniej i w Polsce, z powodu niegu toczą się tylko walki artyleryjskie.

Zastępca szefa sztabu  
v. Hoefler.

WIEDEN. (Nieurzędowo) 28 stycznia. Urzędowo donoszą pod datą dnia dzisiejszego w południe. W okolicach Nagi Ag Tal, zajętych przez Rosjan na północ od Cekoermozos nieprzyjacieli zmuszony był silnie pozycje swoje opuścić. Toranya została przez nas zajęta, poczem zdobyliśmy w pościgu i Wyszków. Pod Vezerelles i Voievac Rosjanie atakując próbowali odebrać zajęte przez nich pierwotnie pozycje, zostali jednak ze znacznymi stratami odparci. 700 jeńców i 5 karabinów maszynowych dostało się w nasze ręce.

W pozostałej części Karpat ważniejszych zmian żadnych nie było do zanotowania.

Na wschód Nagi Ag Tages panuje spokój.

W zachodniej Galicji i Polsce wschodniej trwają tylko walki artyleryjskie i niewielkie operacje wojenne.

Pomocnik szefa sztabu generalnego  
von Hoefler  
feldmarszałek-lejtnant.

### Na froncie zachodnim.

BERLIN, 28 stycznia. Kwaterna główna. Urzędownie.

Na wybrzeżu fiandryjskim artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowości Middelkerke i Stype. Na wzgórzach Craon zabraliśmy nieprzyjacielowi jeszcze 500 metrów okopów w kierunku wschodnim. Francuskie kontrataki odparto z łatwością. Nieprzyjacieli odniósł w bitwach od 25 do 27 stycznia znaczne straty, poległo bowiem przeszło 1,500 francuzów, wzięto zaś do niewoli 1,100.

W Wojezach odparto w okolicy Sonones i Ban de Sapt ataki francuskie z ciężkimi dla nich stratami. Nasze straty były bardzo nieznaczne. W Górnej Alzacji zaatakowali francuzi nasze pozycje pod Aspach, Amerzweiler i Hirzbacgewald. Ataki

odparto. Szczególnie ciężkie były straty francuzów na południe od Amerzweiler, skąd francuzi cofnęli się w popłochu. Zdobyliśmy pięć karabinów maszynowych.

### Szczegóły bitwy morskiej.

BERLIN, 27 stycznia. Gazety poranne podają obecnie szczegóły bitwy morskiej na morzu Północnym. Eskadra niemiecka pod wodzą kontradmirała Rippera o 120 mil merskich od Helgolandu ujrzała eskadrę angielską, złożoną z wielu dużych okrętów bojowych. Admirał wydał rozkaz zwrócenia się na południow-wschód. Eskadra angielska wyciągnęła się równolegle w odległości, mniej więcej, 20 kilometrów, koncentrując ogień swych dział na ostatni krążownik niemiecki „Blücher”.

Szybkość biegu statków angielskich dochodziła do 28 mil, miała więc przewagę nad okrętem „Blücher”, który czynił tylko 25 na godzinę. Wkrótce ugodzony pociskiem w dział maszyn, „Blücher” zatrzymał się i walczył.

„Blücher” strzelał nieustannie. 2 kontrtorpedowce angielskie przeszły strzałami z „Blüchera” — poszły na dno, podczas gdy niemiecka łódź podwodna zatopiła trzeci. Następny kontrtorpedowiec angielski ugodził „Blüchera” torpedą, poczem na krążowniku nastąpiła eksplozja o godz. 12 m. 27.

O 70 mil od Helgolandu, ujrzawszy nadchodzące posiłki niemieckie w postaci łodzi podwodnych i statków do rozrzucania min, albo może z przyczyny złego stanu dużego okrętu wojennego — eskadra angielska przystąpiła do odwrotu.

Okręt angielski „Divu” oraz stojący w drugiej linii „Tiger”, paląc forsownie pod kotłami, zawróciły. Wkrótce eskadra angielska pokryła się obłokami dymu. Jeden z uchodzących okrętów angielskich ugodzony został pociskiem niemieckiej łodzi podwodnej. Łódź, nurkując trafiła w statek, który natychmiast poszedł na dno. Czyn ten zauważono z po-

kładu pancernika „Moltke” oraz z samolotu niemieckiego. Mniejsze znacznie od angielskich siły wojenne Niemców sprawiły, że pogoni nie zarządziło.

Straty niemieckie: zatopiony krążownik „Blücher”, z którego załogi 200 ludzi uratowały angielskie torpedowce. Nieznaczne postrzały otrzymał jeden pancernik i jeden mniejszego typu krążownik. Uszkodzenia na pancerniku angielskim „Lion” muszą być ciężkie, skoro musiał go holować z powrotem pancernik „Indomitable”. Angielskie straty w ludziach są o wiele znaczniejsze od naszych. Jeżeli rezultaty bitwy (jeden pancernik, 2 kontrtorpedowce zatopione i jeden pancernik poważnie uszkodzony), zadawałnają Anglików, to i Niemcy tembardziej zadowoleni być mogą.

### Brian o kontrabandzie amerykańskiej.

ROTTERDAM. Sekretarz stanu rządu amerykańskiego, Brian, wystosował dłuższy list do komisji dla spraw zewnętrznych, w którym zaznacza, że Stany Zjednoczone nie mają możności zwalczania przemycańca nieuczciwemu europejskim z Ameryki kontrabandy wojennej. Zaznacza on jednakże, że Anglii przysługuje prawo uniemożliwienia przemycańca kontrabandy dla Niemiec i Austrii.

### Różne wieści.

— **Wzrost amerykański.** Przed niedawnym czasem lechała młoda Amerykanka koleją do Chicago, odwołując zwiłki męża na wschód, do rodzinnego miejsca swego, nie mogła bowiem przenieść na siebie, aby ukończyła szczątki gdzieś na zachodzie pogrzebione zostawić. W drodze jednak poznała i pokochała nadobnego młodzieńca, a przybywszy do Chicago kochankowie, zostawiając drogę zmarłego na składzie na dworcu powędrowali w świat szeroki!

Poszukuję **nauczyciela** lub **nauczycielki** gry na flis-harmonji — na godziny. Oferty pod „S. K.” w Admin. „Kurjera”.

### Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji, udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

### Węgiel koksowy wagonami do nabycia

Piotrkowska nr. 38 w sklepie frontowym  
D. Ioskachna. 3293—3

### Kupię następujące numery gazet

Prądu № 4 z wtorku dn. 5/1 r.h.  
Prądu № 10 z poniedziałku dn. 1/1 r.h.  
Prądu № 15 z soboty dn. 15/1 r.h.

Gaz. Wiesz, Nr. 14 z poniedziałku dn. 15/1 r.h.

N. Gaz. Łódzkiej z niedzieli 3/1, z wtorku 5/1, z czwartku 7/1.

Posiadacze tych numerów zgłaszają się z niemi do administracji N. Kur. Łódzk. Zachodnia № 37.

### Nauczycielka

która ukończyła tutejsze gimnazjum, udziela lekcji niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego języka, wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego oraz gry fortepianowej, Elza Leder, Dzielnia 35a, m. 10. 3—1

### Kupię węgla 30 korcy

i zapłacę po 8 rubli za korzec. Adresy proszę składać w administracji N. Kurjera Łódzkiego Zachodnia 37.

### Cygara i papierosy

ze złotymi munsztukami można dostać

w **Hotelu Centralnym**, Piotrkowska nr. 8 m. 3.

### Towary

na bluzki, suknie i kostjomy, sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych, J. HUFMAGEL, Piotrkowska 46, I piętro w podwórzu skład fabryczny otwarty od 10—1.

### Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił.

Leczenie trypra bez szparyco wań. Tel. 35-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „S-1914”.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina. 4 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—4 w niedzielę od 9 do 2. Tel. 35-46

### Lekarz-Dentysta

# R. Elefant

Mikołajewska 31. Przyjmuje od 10—4 po poł.

### Ogłoszenia drobne:

Cygara tytonie, papierosy, guzy i machorkę tania można dostać u Hermana. Piotrkowska № 35 m. 32  
Dziewczyna lat 16, poszukuje obywatela w związku wydatkiem skromnym. Dowiedzieć się można w składzie aptecznym Błuszyńskiego, Miłska 23.  
Drzewo brzoźowe, olszowe, sosnowe; hartowe i detalicznie. Piotrkowska 275. Mleczarnia.  
Cilzy, machorka, tytonie, cygara i papierosy gotowe, tania do sprzedania u Lewina. Konstantynowska 30. 3370—3  
Kupię pianino używane, wiadomość: Rozcińska 6, w składzie aptecznym 3  
Kwity z lombardów wszystkich skupuje i płać ceny najwyższe. Cegielniana 51, Goldin, od 9-ej rano do 8-ej 15  
Maka pszenna bardzo tania do sprzedania ul. Ruska 14. 1—1  
Meble solidnej roboty z 4 ch pokojów wyprzedam jaknajtaniej razem lub częściowo, Mikołajewska 40 m. 2. 3379—4  
Machorka, tytonie i tab waka różnych gatunkach można dostać, Benedykta № 21/23, D. Zaklikowski  
Papierosy wyrabiane z najlepszych gatunków ruskiego tytoniu, hurtownie i detalicznie dostac można tania. Pasz-Szulec № 1 w podwórzu na prawo i wejście I piętro m. 10. Odprzeżawcom pewien rabat.  
Kradziono 2 weksle in blanco na 200 rubli wystawiony przez Friedricha Millera, na 50 wystawiony przez Augusta Millera. Ostrzeżę się przed nabyciem takowych gdyż są nieważne.

Spodnie sprzącaje tania od 2 r  
Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Fasón garnituru rb. 10. Główna 31 m. 3 parter. F. Klinowski.  
Sprzedaję drzewo rąbane suhe, tania z odstawą, Omentarna 20 Nowiki  
Tokańto wieszę i mniejsze kupię  
Oferty pod „Tokarnia” z oznaczeniem ceny składaj w „Kurjerze”  
Zaginęły dwa weksle wystawione przez Henocha Fuksa na rb. 150 i weksel wystawiony przez Felwila Najfelda na rb. 100. Obydwa weksle wystawione na zlecenie Morcha Mendla Fulmana. Średnia 31 m. 32  
Znalazca zechce zwrócić właścicielowi. Weksle są nie ważne 3379—1  
Zaginęł paszport, wydany z magistratu m. Łodzi na imię Antoniego Wołańskiego, oraz świadectwo z fabryki Fische na to samo nazwisko. 3388—1  
Zaginęł paszport wydany z gminy Kowal pow. wrocławskiego, guberni warszawskiej na imię Janiny Stawickiej. 3373—3  
Zaginęł paszport, wydany z gminy Rąbień, pow. łódzkiego na imię Józefa Włodarczyka. 3372—1  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Anny Kazimierzak.  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Józefa Kubasiewicza.  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Antoniny Kapuścińskiej.  
Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Romana Nowickiego.  
Zaginęł paszport wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marcina Wajnberga. 3